

MAREK GRUBKA

**Dominikanie dla Polaków w Dublinie.
Posługa duszpasterska w przestrzeni irlandzkiego
doświadczenia wiary**

W punkcie wyjścia niniejszego artykułu¹ odwołuję się do pastoralnej refleksji niemieckiego teologa, Paula M. Zulehnera, przedstawionej w jego podręczniku teologii pastoralnej². Zgodnie z sugestią Zulehnera w problematyce pastoralnej wyróżnia się trzy odniesienia. Po pierwsze, kryterium teologiczne (*kryteriologia*), które jest podstawą w zrozumieniu zagadnienia i odnosi się do nauczania Kościoła. Po drugie *kairos*, czyli doświadczenie, wydarzenie i historia danego zjawiska pastoralnego. W tym aspekcie ważnym zadaniem jest przedstawienie konkretnej sytuacji zaistniałej w przestrzeni i czasie. Na takiej podstawie można dopiero przejść do trzeciego etapu, czyli *praxis*. Będą to postulaty i wnioski, czyli przechodzenie od historii do propozycji pastoralnych rozwiązań. Ten schemat pozwala nie tylko na opis zjawiska, ale i na jego odniesienie do postulatów teologicznych Kościoła oraz postawienie wniosków na przyszłość w oparciu o zaistniałe już wydarzenie.

¹ Tekst oparty na referacie wygłoszonym podczas corocznego spotkania dla księży zrzeszonych w stowarzyszeniu National Conference of Priests of Ireland, które odbyło się w Athlon w dniach 16–19 września 2007 r.

² Wstępny rozdział tego podręcznika ukazał się w j. polskim w roczniku „Teologia Praktyczna”, wydawanym przez Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu – zob. P. M. Z u l e h n e r: *Od biblijnego obrazu do koncepcji teologii pastoralnej fundamentalnej*. „Teologia Praktyczna”. T. 4: 2003 s. 7–17.

I. Kryterium teologiczne – podstawy duszpasterstwa imigrantów

Na początku zarysuję w zwięzły sposób podstawy teologii duszpasterstwa imigrantów, w tym charakterystykę ogólnego duszpasterstwa Kościoła. Kolejny aspekt tego artykułu odnosi problematykę duszpasterstwa imigrantów do zwyczajnej posługi w Kościele. Na końcu części teologicznej dokonam analizy dwu dokumentów Kościoła (z 2004 i 2006 r.) na temat duszpasterstwa imigracji oraz przemówienia papieża Benedykta XVI, skierowanego do kapłanów podczas jego pielgrzymki apostołskiej do Polski w maju 2006 r.

1. Duszpasterstwo ogólne Kościoła

Duszpasterstwo Kościoła polega przede wszystkim na prowadzeniu ludzi, żyjących w różnych uwarunkowaniach i sytuacjach, do spotkania z Bogiem w wierze i w miłości. W spełnianiu swej posługi Kościół kieruje się zasadami płynącymi z Bożego Objawienia³.

W świetle podstawowego określenia, duszpasterstwo, jest to zorganizowana działalność zbawcza Kościoła, polegająca na służbie człowiekowi w urzeczywistnianiu dzieła Chrystusa. Dokonuje się ono przez posługę głoszenia słowa Bożego, sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów oraz poprzez bezpośredni międzypersonalny kontakt, prowadzący do spotkania z Bogiem żywym⁴. Istotą duszpasterstwa jest pośrednictwo w zbawieniu człowieka, poprzez umożliwienie mu spotkania się z osobowym Bogiem. Duszpasterstwo ma swoje źródło we wzorze i przykładzie zostawionym przez samego Chrystusa⁵.

Zasadniczo, duszpasterstwo Kościoła, dzieli się na zwyczajne i nadzwyczajne⁶. Do zadań duszpasterstwa zwyczajnego zaliczamy głoszenie słowa Bożego, posługę liturgiczną i pasterską działalność Kościoła skierowaną do wszystkich wiernych⁷. Papież i biskupi są w pierwszorzędym znaczeniu odpowiedzialni za podstawowe duszpasterstwo Kościoła, ze względu na następstwo kolegium Apo-

³ R. K a m i ń s k i: *Wprowadzenie*. W: *Duszpasterstwo specjalne*. Red. R. K a m i ń s k i, B. D r o ń d ź. Lublin 1998 s. 13.

⁴ R. N i p a r k o: *Duszpasterstwo*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4. KUL. Lublin 1973 s. 390–391; Por. R. K a m i ń s k i, W. P r z y g o d a: *Duszpasterstwo*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Lublin 2006 s. 201–209.

⁵ R. N i p a r k o: *Duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 393.

⁶ R. K a m i ń s k i: *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 14.

⁷ Tamże, s. 14.

stolów (DB 2; 4)⁸. Duszpasterstwo zwyczajne ma zapewnić podstawowe potrzeby religijne i jest skierowane na ogół wiernych.

Natomiast duszpasterstwo nadzwyczajne ukierunkowane jest na specyficzne wyselekcjonowane osoby lub grupy. Wyróżnia się zatem ze względu na zróżnicowanie członków ludu Bożego według stanu i sposobu życia, zaangażowania, funkcji, wieku, płci, zaangażowania zawodowego, specyfikę sytuacji, w jakich może znaleźć się człowiek oraz wobec różnych organizacji i stowarzyszeń⁹. Charakteryzuje to nauczanie Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*:

Szczególną troską należy otoczyć wiernych, którzy z powodu sytuacji życiowej nie mogą w sposób zadowalający korzystać z ogólnej, zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów albo zupełnie są jej pozbawieni [...] (DB 18)

Szczególne warunki domagają się innych odpowiedzi, aby dotrzeć z posługą pasterską do tych, którzy jej potrzebują. Za takie duszpasterstwo odpowiedzialni są biskupi w ramach danego kraju, także biskup na obszarze swojej diecezji oraz proboszczowie parafii, których terenu to dotyczy. Nadzwyczajność sytuacji człowieka niesie z sobą specjalne rodzaje posługi¹⁰. I jeszcze jedno ważne rozróżnienie. Duszpasterstwo nadzwyczajne powinno pozostawać w roli służebnej względem zwyczajnego duszpasterstwa Kościoła. Nie powinno go zastępować, ale uzupełniać¹¹.

2. Duszpasterstwo emigracyjne

Duszpasterstwo emigracyjne jest działalnością Kościoła, zaspakajającą religijne potrzeby szeroko pojętych imigrantów, spełniana przez właściwych duszpasterzy etnicznych. Język jest podstawowym czynnikiem określającym przynależność do takiego duszpasterstwa¹². W innym znaczeniu może to być wspólnota kulturowa, dla której język jest jednym z istotnych elementów. Ośrodki duszpasterskie emigrantów podlegają normom prawa kościelnego powszechnego oraz

⁸ Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski. Poznań 1967 s. 354–399; Por. R. N i p a r k o: *Duszpasterstwo*, dz. cyt. s. 394.

⁹ Tamże, s. 395.

¹⁰ R. R a k: *Duszpasterstwo w Kościele po II Soborze Watykańskim*. AK 78: 1986 nr 464 s. 102–111.

¹¹ R. K a m i ń s k i: *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 15.

¹² J. S z y m a ń s k i: *Emigracyjne duszpasterstwo*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Lublin 2006 s. 240–244; Por. B. K o ł o d z i e j: *Duszpasterstwo i życie religijne Polonii*. W: *Polonia w Europie*. Red. B. S z y d ł o w s k a - C e g ł o w a. Poznań 1992.

partykularnego i mogą mieć różny status prawny w zależności od kraju i przestrzeni kulturowej¹³.

Zgodnie z prawem, każdy ośrodek duszpasterski dla emigrantów przynależy do diecezji, na terenie której się znajduje. Władzę nad nimi sprawuje bezpośrednio biskup ordynariusz i on określa ramy oraz formy organizacyjne takich ośrodków. Każdy kapłan posługujący w takim ośrodku otrzymuje misję i jurysdykcję od biskupa diecezjalnego.

Struktura ośrodka może być wielorako określona w różnych krajach. Wynika to z historycznych procesów kształtowania się ośrodków w wielu krajach i na różnych kontynentach. Wyróżnić tu można misje duszpasterskie, parafie terytorialno-personalne oraz kapelanie.

Jeśli chodzi o metody pastoralne to każda z grup etnicznych tworzy wspólnotę Kościoła, gromadzącą się przede wszystkim przez sprawowanie sakramentów i innych czynności prowadzących do uświęcenia. W takim znaczeniu podstawowa działalność Kościoła zmierza ku zbawieniu ludzi i budowaniu wspólnoty kościelnej, zgodnie z podstawowym celem uświęcającej misji Kościoła. Duszpasterstwo emigracji kieruje się tutaj dwoma podstawowymi regułami: zasadą jednoczenia i zasadą różnicującą. Pierwsza z nich strzeże jedności lokalnej wspólnoty Kościoła. Przesłanką teologiczną dla tej zasady jest uniwersalność Kościoła, określająca przynależność ochrzczonych (w tym wypadku emigrantów) do lokalnej wspólnoty Kościoła, gdziekolwiek zdarzy im się przebywać. Druga zasada szanuje różnice wynikające z inności języka, kultury, które Kościół po prostu akceptuje i szanuje. W ich przestrzeni naturalnym prawem imigrantów jest możliwość organizowania odrębnych form życia zbiorowego, kulturowego oraz religijnego, czyli tworzenia również odrębnego duszpasterstwa etnicznego. Jednak obydwie zasady się wzajemnie łączą i uzupełniają. Dlatego duszpasterstwo emigracji jest eklezjalne, czyli jest jedną z części duszpasterstwa danej diecezji i zachowuje więź z Kościołem lokalnym i powszechnym¹⁴.

3. Podstawowe przesłanie dokumentu *Erga migrantes caritas Christi*

Migracja jest współczesnym fenomenem, zjawiskiem na skalę masową i znakiem czasu. Ważnym jest stwierdzenie, że emigrant to konkretna osoba czy też grupa osób pochodzących z określonego narodu lub grupy etnicznej. To pozwala ujrzeć w każdym z emigrantów, osobę poszukującą wsparcia w wymiarze religijnym i społeczno-kulturowym.

¹³ J. S z y m a ń s k i: *Emigracyjne duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 241.

¹⁴ Tamże, s. 244.

Dokument Stolicy Apostolskiej *Erga migrantes caritas Christi* z 2004 r.¹⁵ przypomina i wskazuje na normy prawa kanonicznego, związane z organizowaniem opieki duszpasterskiej dla imigrantów. Jednocześnie uwrażliwia na znak inkulturacji, wielokulturowości, który migracja niesie w sobie poprzez samo zjawisko. Mamy tutaj do czynienia również z zjawiskiem kulturowego oraz religijnego pluralizmu. A to niesie z sobą zupełnie nowe wyzwania również dla wspólnot kościelnych.

Przypomniano także wskazania Soboru Watykańskiego II na temat pasterskiej posługi na poziomie komunii, misji i bycia Ludem Bożym. Dokonuje się to poprzez sakramenty oraz tajemnicę Mistycznego Ciała Chrystusa i Ducha Świętego. Dlatego bardzo wyraźnie dokument ujmuje przesłanie, w myśl którego pasterska posługa imigrantom oznacza służenie różnym grupom w ich własnym języku. To bardzo ważne stwierdzenie, które jest fundamentem duszpasterstwa emigracyjnego grup etnicznych.

Dopiero na takim gruncie rozważa się problemy związane z integracją z miejscową wspólnotą. Następuje przypomnienie o roli jedności w różnorodności. Jest to problem relacji wielu grup językowych do lokalnej wspólnoty Kościoła, aby zachować jedność kościelną tej wspólnoty¹⁶.

4. Benedykt XVI – spotkanie z kapłanami w Warszawie

Podczas ostatniej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski, w maju 2006 r., padły katedrze św. Jana w Warszawie ważne słowa, skierowane do polskich kapłanów. Na szczególną uwagę zasługuje następujący fragment papieskiego przemówienia:

Dzisiaj Kościół polski stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest duszpasterska troska o wiernych, którzy Polskę opuścili. Plaga bezrobocia zmusza wiele osób do wyjazdu za granicę. Jest to zjawisko o ogromnej skali. Gdy rodziny są przez to rozdzielone, gdy rwą się więzi społeczne, Kościół nie może być obojętny. Trzeba, aby wyjeżdżającym towarzyszyli kapłani, którzy w łączności z lokalnymi Kościołami podejmą pracę duszpasterską wśród emigracji. Kościół w Polsce dał już wielu księżom i wieloletnim siostrą, którzy posługują nie tylko Polakom poza granicami kraju, ale również na misjach, nieraz w bardzo trudnych warunkach, w Afryce, w Azji, w Ameryce Łacińskiej i innych regionach. Nie zapominajcie, drodzy kapłani, o tych misjonarzach. Dar licznych powołań, jakim Bóg pobłogosławił wasz Kościół, powinien być przyjmowany w duchu prawdziwie katolickim. Kapłani polscy, nie bójcie się opuścić wasz bezpiecz-

¹⁵ Pontifical Council for the Pastoral Care of Migrants and Itinerant People: *Erga migrantes caritas Christi* (*The love of Christ towards migrants*), 2004; Por. *Document of the Pontifical Council for A Pastoral Care of Migrants and Itinerant Peoples: Guidelines for the pastoral care of the road*. 2007.

¹⁶ *Erga migrantes caritas Christi*, dz. cyt., p. 37–38, 49–50, 93.

ny i znany świat, by służyć tam, gdzie brak kapłanów i gdzie wasza wielkoduszność przyniesie wielokrotne owoce!¹⁷

Wydaje się, że Papież, wypowiedział w tym czasie ważne słowa o misyjności Kościoła w aktualnej sytuacji społeczeństw. W XIX i XX w. posyłaliśmy kapłanów na różne kontynenty. Obecnie jednak, wobec skali zjawiska polskiej emigracji w Europie, szczególnie w odniesieniu do Wysp Brytyjskich i Irlandii, Kościół w Polsce jakby nieco zasnął. Duszpasterze bardzo powoli podążali za rodakami przybywającymi w ogromnej liczbie do Anglii, Szkocji i Irlandii. Dlatego te słowa były ważne dla wielu kapłanów noszących w sobie pragnienie posługi poza Polską.

II. Historia ośrodka dominikanów w Dublinie, czyli doświadczenie i wydarzenie

To wszystko co składa się na historię ośrodka w dominikańskiej parafii St. Saviour's w Dublinie warto przedstawić w kilku głównych punktach, które są opisem różnych zjawisk, zaistniałych w minionym czasie. Jednak należy zaznaczyć, że nie jest to przedstawienie wszystkiego, co się wydarzyło w okresie od lutego 2006 do września 2007 roku, a jedynie charakterystyka pewnych aspektów dominikańskiej obecności.

1. Zaproszenie do Dublina

Inicjatywa zaproszenia należała do naszych irlandzkich współbraci, co należy mocno i wyraźnie podkreślić. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej, która dokonała się 1 maja 2004 roku, wielu Polaków przybyło do Irlandii. Dało się dość łatwo zauważyć, że w niektórych parafiach zaczęło przybywać wiernych na mszach świętych, wśród nich było również wielu Polaków, obok Słowaków i Litwinów. Nie ominęło to również w dominikańskich parafiach, w których zaczęli się pojawiać przybysze z Polski. Sporo z nich szukało przede wszystkim mszy świętej, sakramentów oraz możliwości rozmowy. Czasami szukano miejsca na spotkania, niekoniecznie religijne. Często emigranci poszukiwali po prostu wsparcia. Przychodzili i prosili także o spowiedź. Niektórzy korzystali ze spowiedzi po angielsku.

Już na początku 2005 r., dominikanie irlandzcy skierowali do naszego prowincjała w Polsce oficjalne zapytanie o możliwość przysłania kapłana i załączyli

¹⁷ Tekst za KAI W: http://www.b16.pl/przemowienia/1202.papiez_kler.html [stan z dnia 15.11.2007 r.]

zaproszenie z klasztoru w Limerick. Nie odpowiedzieliśmy jednak na nie! Powody nie są znane, a zaproszenie pozostało bez odzewu.

W sierpniu 2005 r., przeor klasztoru w Dublinie, o. Adrian Farrelly OP, wysłał list do Polski. Poprosił w nim o przysłanie dominikańskich kapłanów do Dublina. List datowany był na 17 sierpnia (czyli w święto św. Jacka – założyciela polskich dominikanów) i rozmyślnie napisany w wersji angielskiej i polskiej. Ale również w tym wypadku polscy dominikanie nie odpowiedzieli od razu, lecz z opóźnieniem. Dopiero w październiku polski prowincjał, o. Maciej Zięba OP, podjął kroki, aby rozpoznać sytuację w Dublinie. Zostałem poproszony o wyjazd do Dublina i przygotowanie krótkiego raportu na temat sytuacji Polaków w Irlandii. Raport powstał jako relacja z podróży, która odbyła się na przełomie listopada i grudnia 2005 r. Materiał, który wówczas został przedstawiony prowincjałowi, zawierał wiele ważnych informacji opisujących sytuację Polaków w Irlandii, orientacyjną liczbę polskich imigrantów i analizę sytuacji zastanej w Dublinie oraz oczekiwania duszpasterskie wobec polskich kapłanów¹⁸. Raport kończył się jednoznacznym stwierdzeniem, że należy podjąć natychmiastową odpowiedź z Polski ze względu na dwa ważne punkty: oczekiwanie dużej grupy Polaków na przyjazd kapłanów oraz na konkretne zaproszenie i oczekiwanie dominikanów z Irlandii. Istotny wpływ na otwarcie polskiej misji mieli: ówczesny przeor klasztoru St. Saviour's, o. Adrian Farrelly OP, oraz prowincjał irlandzkich dominikanów, o. Pat Lucey OP. Spotkałem się z ich zrozumieniem i otwartością oraz bezpośrednim zaproszeniem, abyśmy jako polscy dominikanie podjęli nowe zadanie.

Decyzja wyjazdu zapadła na początku stycznia 2006 r. W połowie lutego przyjechaliśmy razem z o. Marcinem Lisakiem OP do Dublina. 19 lutego 2006 r. podjęliśmy normalną posługę pastoralną w parafii irlandzkiej St. Saviour's przy Dominick Street.

Dominikanom irlandzkim należy się szczególne podziękowanie za rozpoznanie sytuacji duszpasterskiej, która powstała na przełomie 2005 i 2006 roku. To dzięki ich inicjatywie doszło do większej współpracy pomiędzy dominikańskimi prowincjami z Polski i Irlandii (sama współpraca trwa już od początku 1983 roku, pomoc w kursach języka angielskiego organizowanych dla dominikanów w Polsce). Dzięki irlandzkiemu doświadczeniu misyjnemu mogliśmy podjąć tę posługę i obecność wśród polskich imigrantów. Mamy świadomość, że w takiej współpracy, jak sądzę długoletniej, chodzi o coś więcej niż tylko posługę duszpasterską wprost dla Polaków obecnie przebywających w Irlandii. Docelowo będzie ważne posługiwanie zarówno Polakom, jak i Irlandczykom.

¹⁸ Archiwum Sekretariatu Prowincjała Polskiej Prowincji Dominikanów w Warszawie [grudzień 2005].

Przy tej okazji warto wspomnieć o naszym, a więc moim i o. Marcina, zdziwieniu. Polegało ono na rodzących się pytaniach, czy bylibyśmy w Polsce zdolni do takiej postawy wobec imigrantów z dalekiego, nieznanego kraju, jaką wykazali się irlandzcy dominikanie? Czy sami z siebie zabiegalibyśmy o duszpasterzy dla grup imigrantów z innych krajów i przedstawicieli odległych kultur? To było bardzo ciekawe i wielce pouczające doświadczenie dla nas kapłanów z katolickiej Polski. Wydaje się, że podobne doświadczenia mogą być już niedługo udziałem kapłanów w Polsce.

Wspomniana wcześniej przemowa Papieża Benedykta XVI, skierowana w maju 2006 r. do księży zgromadzonych w warszawskiej katedrze, stała się potwierdzeniem naszej obecności. Było to bardzo ważne również dla naszej, polskiej prowincji. Mimo tego, że odpowiedź naszej prowincji rodziła się powoli, dostrzegamy z pewnej perspektywy plusem takiej sytuacji. Związane to jest z doświadczeniami poszczególnych Kościołów i wspólnot dominikańskich. Są to zupełnie inne światy. Mimo podobieństwa między narodami polskim i irlandzkim, szczególnie w przestrzeni katolickiego doświadczenia i historycznych odniesień, są to jednak zupełnie różne światy, noszące w sobie inne doświadczenia pastoralne.

2. Początki posługi – tworzenie ośrodka

Posługę duszpasterską rozpoczęliśmy 19 lutego 2006 r., dwa tygodnie przed Wielkim Postem. Najpierw odprawialiśmy jedną mszę świętą niedzielą o godz. 13.00. Na pierwszej mszy było około 50–60 osób. Posługiwaliśmy również w sakramencie pojednania w niedzielę. Dwa tygodnie później, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu rozpoczęliśmy regularne odprawianie kolejnej mszy niedzielnej o godz. 19.00. Liczba uczestników mszy świętych na obydwu mszach wzrastała z tygodnia w tydzień. Taki proces obserwowaliśmy przez następne miesiące, aż do ustabilizowania się stanu mniej więcej na poziomie ok. 700 do 1000 uczestników na obydwu mszach niedzielnych. Po kilku tygodniach wprowadziliśmy również jedną mszę świętą w piątek. Odprawiana jest ona o godz. 19.30 w bocznej kaplicy św. Katarzyny. Gromadzi się na niej regularnie 15–40 osób, zależnie od tygodnia i przypadającego święta. Nie zdecydowaliśmy się na więcej mszy w tygodniu, czy też na codzienne odprawianie mszy po polsku. Wynikało to z faktu, że Polacy tutaj ciężko pracują, aby się utrzymać. Czasami do późnych godzin wieczornych są zajęci w pracy. A poza tym, wydaje się, że w początkowym okresie należało zapewnić podstawowy poziom posługi duszpasterskiej i to działo się poprzez zaproponowany program minimum, czyli msze święte niedzielne, dyżury spowiedzi i podstawowe spotkania. Mieliśmy również głębokie przekonanie, że nie chodzi o skopiowanie duszpasterstwa z Polski. A było takie niebezpieczeństwo, które zauważaliśmy w naszym myśleniu.

Ważnym elementem na początku była nazwa ośrodka, która brzmi „Na walizkach” czyli „Dominikanie dla Polaków”. Związane to było z artykułem zapowiadającym nasz przyjazd, który ukazał się w styczniu 2006 r. w tygodniku „Polska Gazeta”, wydawanym w Dublinie od końca 2005 r. Zaraz po przyjeździe nawiązaliśmy kontakt z redakcją, z którą współpracowaliśmy bardzo owocnie przez ponad rok. W artykule zapowiedziano, że dominikanie niedługo przyjadą do Dublina i siedzą już „na walizkach” w Polsce. Spodobało nam się to określenie, które dość trafnie oddawało nie tylko naszą sytuację tutaj, ale i każdego przybywającego do Irlandii imigranta. Życie na walizkach jest stanem, którego się po prostu doświadcza. Mimo wielkiej serdeczności Irlandczyków, sytuacja imigranta jest jednak w jakimś sensie tymczasowa. Kapłani posługujący tutaj też tego stanu doświadczenia w wielu wymiarach. Do tego określenia dodaliśmy zwrot, który sam się narzucał w prowadzonych rozmowach, a więc to, co czynimy jako „dominikanie dla Polaków”. Bo też taki wydawał się sens naszego pobytu tutaj.

3. „Was there a big crowd?”

Krótko należy zarysować ciekawe zjawisko zawarte w pytaniu stawianym przez współpracowników, starszych i młodszych. Brzmiało ono: „Was there a big crowd?” Wielokrotnie na początku naszej obecności irlandzcy dominikanie wpadali na chwilę do kościoła i z zaciekawieniem obserwowali, ile osób jest na polskiej liturgii. Kiedy na niedzielnej mszy o godz. 13:00 osiągnęliśmy stan ponad 300 osób, przestali już tak intensywnie zadawać to pytanie. Skończyło się również dyskretne podpatrywanie naszych mszy niedzielnych. Wynikało to z faktu, że jedna msza „trzynastka” gromadziła więcej osób niż wszystkie pozostałe msze niedzielne odprawiane po angielsku. I taka sytuacja stawała się ciekawym zjawiskiem i wyzwaniem dla naszej wspólnoty. Starsi ojcowie komentowali ten fakt jedynie zwrotem, że „pamiętają tak pełny kościół z końca lat sześćdziesiątych”.

4. Magiczne słowo „integracja”

Właściwie od początku naszej obecności słowo „integracja” pojawiało się w wielu rozmowach z Irlandczykami. Przez ponad półtoraroczny okres naszej obecności wielokrotnie spotykaliśmy się z troską i rozważaniem, o roli i potrzebie integracji imigrantów ze społecznością irlandzką. Na początku byliśmy bardzo przejęci i otwarci na wagę tego problemu. Obecnie jesteśmy również tym przejęci, ale trochę inaczej. Może spokojniej patrzymy na tę potrzebę. Wymaga ona zdystansowanej refleksji i zastanowienia, co tak naprawdę jest w tej materii najbardziej istotne.

Przez ten okres podjęliśmy w naszym kościele kilka ciekawych znaków łączenia liturgii czy też wspólnych modlitw:

- Modlitwa grupy Taizé. Było to na początku ważne odniesienie, bo na tych spotkaniach gromadzili się przedstawiciele różnych narodowości. W dużej liczbie również Słowacy i Polacy. To spotkanie zastaliśmy w momencie przyjazdu do Dublina. Bardzo ciekawa inicjatywa została zapoczątkowana kilka lat wcześniej przez Irlandczyka, br. Fergusa Ryana, dominikańskiego studenta, obecnie przebywającego w Lille. Bardzo prosta modlitwa, która w środę wieczorem gromadzi przedstawicieli różnych narodowości. Polacy pojawiali się tutaj w dużej liczbie. Byliśmy obecni na spotkaniach, aby towarzyszyć Polakom oraz współuczestniczyć w tej modlitwie.

- Wspólna liturgia Triduum Paschalnego. Polegało to na łączonej liturgii w języku angielskim, który był językiem podstawowym dla większości uczestników. Niektóre części liturgii odprawiono w języku polskim, słowackim i hiszpańskim. Ewangelia była czytana po polsku i angielsku w Wielki Czwartek i podczas Wigilii Paschalnej. Homilia była głoszona również w dwu językach, po angielsku i po polsku. Na liturgii pojawili się przedstawiciele różnych narodowości. Irlandczycy podkreślali liczbę przybyłych oraz cieszyli się ze znaku, który opisany został przez wielość języków.

- Modlitwa w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Chodzi o wieczór modlitwy przygotowany wspólnie i prowadzony w języku angielskim, polskim i słowackim. Ciekawe doświadczenie integracji i łączenia modlitwy.

5. Duszpasterskie inicjatywy podjęte przez ponad rok obecności

Od lutego 2006 r. podjęliśmy w St. Saviour's mniej lub bardziej regularnie szereg inicjatyw:

- rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Rekolekcjoniści byli specjalnie sprowadzani z Polski, organizatorom zależało, aby ten czas rekolekcji był wydarzeniem szczególnym w danym okresie liturgicznym. Rekolekcjom towarzyszył specjalny, codzienny dyżur w konfesjonale oraz spotkania z rekolekcjonistą;

- wieczór pojednania w piątki Wielkiego Postu, na który składała się msza święta z odprawianą po niej Drogą Krzyżową oraz dyżurem w konfesjonale;

- pielgrzymki na górę Croagh Patrick i pielgrzymki narodowe dla Polaków do sanktuarium w Knock i Clonmacnoise;

- wykłady cykliczne w ramach Dominikańskiej Szkoły Wiary – inicjatywa adaptowana w oparciu o polskie doświadczenie. Tematy podejmowane z różnych dziedzin. Na każde spotkanie składa się 40 minut wykładu oraz dyskusja, z możliwością zadawania pytań. Dotychczas odbyło się już kilkanaście takich spotkań;

- kursy dla narzeczonych przygotowujące do małżeństwa. Odbyły się dotychczas cztery edycje tego kursu. Pierwsze dwie zorganizowane były jako kursy dialogowane i trwały 8 tygodni. Uczestniczyło w nich 28 par narzeczonych. Trzecia i czwarta edycja była kursem tradycyjnym w ramach 4 spotkań niedziel-

nych, uczestniczyło w nich łącznie 107 par narzeczonych. Kolejne kursy są w przygotowaniu;

- wydawanie informatora i funkcjonująca w sposób stały strona internetowa, gdzie podawane są wszystkie bieżące informacje. Oprócz tego przy wejściu do kościoła jest specjalna gablota informacyjna, a w kruchcie duża tablica ogłoszeniowa. W ramach tej drugiej funkcjonuje również dział ogłoszeń różnych: praca, mieszkania, kursy językowe;

- uruchomienie dyżuru poradnictwa rodzinnego dla narzeczonych i dla małżeństw;

- stały dyżur kancelarii parafialnej raz w tygodniu, w celu udzielenia pomocy w załatwieniu wszystkich formalności, szczególnie dotyczących sakramentu chrztu i małżeństwa;

- święcenie pokarmu wielkanocnego, dyżur przez całą Wielką Sobotę i jednocześnie okazja do spowiedzi;

- *Peace Corps* – grupa, która dopiero rozpoczyna swą działalność. Spotkania tej grupy prowadzone były przed wielu laty przy kościele St. Saviour's. Aktualnie jest reaktywowana. Wartością tej grupy jest to, że docelowo ma ona gromadzić nie tylko Polaków, ale także Irlandczyków. Jest to świadome działanie na rzecz integracji, która dokonywać się będzie na różnych poziomach spotkań;

- dwa bale – andrzejkowy i karnawałowy;

- szkolenie przeprowadzone przez Polskie Doradztwo Finansowe na temat korzystnego inwestowania zarobionych pieniędzy.

6. Trudności w dialogu z Irlandczykami

Z dotychczasowej relacji można by odnieść wrażenie, że to co robimy jest bardzo prostym działaniem i nieskomplikowaną usługą wobec dość klarownej i przewidywalnej grupy Polaków. Tym bardziej, że dla wielu z nich poszukiwanie miejsca do modlitwy oraz do spotkania się z innymi wpisane jest jako fundament życia w Irlandii. Jednak tak nie jest. Oprócz bardzo otwartego przyjęcia nas we wspólnocie, spotykamy się również z trudnościami i niezrozumieniem. Wynika to z różnicy doświadczenia wiary i kultury. Zasadniczą trudnością jest samo spotkanie dwu różnych nacji. Składa się na to mentalność oraz zwyczajne różnice, które przecież istnieją i nie da się ich łatwo przekroczyć. Tutaj niewątpliwie potrzebny jest czas i wzajemny dialog. A pierwszym składnikiem takiego procesu jest wzajemna cierpliwość i poznawanie siebie nawzajem.

Niewątpliwie wielkim plusem jest odpowiednie miejsce i przestrzeń dla tego rodzaju duszpasterstwa. Klasztor St. Saviour's jest jednocześnie normalną parafią irlandzką, działającą w zwyczajnych strukturach Kościoła irlandzkiego. Proboszczem jest irlandzki dominikanin, a polscy dominikanie współpracują z nim, nie martwiąc się o formalne i materialne sprawy z tym związane. Jednocześnie jest to

klasztór formacji studentów dominikańskich, który mając swój rytm życia, jest dość naturalną przestrzenią do prowadzenia jeszcze jednego duszpasterstwa w centrum Dublina.

Problemem jak się okazało, była zwyczajna sala spotkań. Minęło półtora roku, a ciągle nie mamy w pełni do dyspozycji sali na organizowanie spotkań, bowiem jest ona jakby ciągle w remoncie, który nie zna końca. Ciekawym jest fakt, że najpierw sami rozpoczęliśmy adaptację sali. Własnymi siłami staraliśmy się przeprowadzić remont i odnawianie pomieszczenia, które kiedyś służyło skautom. Jednak nie przyjęto do końca naszego starania, które rozumieliśmy trochę jak polskie pospolite ruszenie dla dobrej sprawy. Otrzymaliśmy propozycję wsparcia finansowego na remont oraz adaptację pomieszczenia, aby mogło służyć dla spotkań Polaków. Jednak irlandzki klasztor – co było zaskakujące – nie przyjął takiej pomocy z niezrozumiałych dla nas względów.

Inną trudnością jest odizolowanie klasztoru jako miejsca. Wspólnota dominikanów jest bardzo otwarta na nowe zjawiska: odbywa się msza po hiszpańsku, słowacku i polsku. Jednocześnie klasztor jako przestrzeń i miejsce jest bardzo zamkniętym obiektem. W Polsce takie ośrodki najczęściej tętnią życiem, są otwarte na przychodzących ludzi. Tutaj osobom pukającym trudno się do niego dostać. To stwarza pewne trudności w rozwijaniu posługi wobec różnych osób, które nas poszukują. Inaczej posługuje się wobec grupy 40 osób, a inaczej wobec parafii personalnej liczącej około 1000 osób. I często zdaje się, że irlandzcy kapłani zapomnieli o takich różnicach, od czasu kiedy w wyniku kryzysu zawaliło im się w większości duszpasterstwo ludzi młodych¹⁹.

Kolejnym problemem jest brak współdziałania Irlandczyków w organizowaniu współpracy duszpasterskiej. To jest duże negatywne zaskoczenie. Nie ma tutaj młodego duszpasterza, który zajmowałby się duszpasterstwem młodych i małżeństw. Niewątpliwie jest to różnica w podejściu do rozumienia posługi wobec różnych grup środowiskowych. Polskie doświadczenie mogłoby ubogacić. A i my jesteśmy otwarci, aby skorzystać z miejscowych, bogatych doświadczeń pastoralnych, które są inne, ale przez to ubogacające dla nas.

Niemniej ważnym punktem jest rozważanie w wspólnocie dominikanów problemów pastoralnych, które najczęściej odbywa się w formie tzw. kapituł tematycznych, czyli zebrań organizowanych jako refleksja nad określonym, no-

¹⁹ Zauważalny jest tutaj wpływ skandali seksualnych na duszpasterskie działania Kościoła. Obecnie każda działalność wśród młodzieży związana jest z koniecznością odbycia szkolenia „*child protecti*”, czyli ochrona nieletnich oraz bycia rejestrowanym, że taką działalność może dany kapłan czy też osoba świecka prowadzić. To zmieniło formy działalności i obecności Kościoła wśród młodzieży. Najczęściej nie ma żadnej posługi w parafiach wobec dzieci i młodzieży. Wszystkie formy przygotowania religijnego odbywają się bezpośrednio w szkołach.

wym problemem pastoralnym. Zdziwienie wywołuje brak takiej refleksji w ramach wspólnoty klasztornej. Dotyczy to szczególnie refleksji teologiczno-pastoralnej na temat zjawiska, które tak szybko zaistniało w ramach przestrzeni parafii St. Saviour's. Sporym zaskoczeniem jest brak takiej wewnętrznej dyskusji i refleksji. Oprócz sporadycznych rozmów podczas posiłków lub wspólnych rekreacji, brakuje poważniejszych rozważań na temat przyszłości takiej posługi wobec różnych grup językowych. Wydaje się, że ten klasztor mógłby pełnić rolę centrum dla imigrantów z różnych krajów, gdzie mogłaby być prowadzona posługa w różnych językach. Ale to wymaga wyłożonej pracy i wspólnego poszukiwania rozwiązań służących takiemu posługiwaniu oraz wypracowania modelu funkcjonowania w nowej sytuacji.

7. Kwestia modelu duszpasterstwa dla Polaków w Irlandii

Kiedy przybyliśmy do Irlandii w 2006 r., wiele osób podkreślało, że polska imigracja w Irlandii znajduje się właśnie w fazie tworzenia. Do 2004 r. w samym Dublinie, jak i w Irlandii przebywało niewielu Polaków. Dopiero krótko przed wejściem Polski do obszaru Unii Europejskiej Polacy zaczęli przybywać tutaj w coraz większej liczbie. Po 1 maja 2005 r. lawinowo zaczęła rosnać ich liczba. Przebywali tutaj jako rezydenci lub na krótki okres czasu. Zresztą i dzisiaj trudno jest powiedzieć, jak wielka liczba Polaków przebywa w Irlandii. Liczby, które przy tej okazji są wymieniane trudno zweryfikować. To może być od 150 tys. do 300 tys. w całej Irlandii, z tego ok. 60–100 tys. przebywających w Dublinie i okolicach. Podobnie jak tworzyły się struktury duszpasterskie, tak i zawiązywały się struktury społeczne, które opisują obecność Polaków w Irlandii: sklepy, gazety, puby, polskie firmy, etc.

Ważniejsze jest jednak pytanie z tym związane, a mianowicie: jaki model duszpasterstwa przyjąć, skoro również struktury posługi pasterskiej tworzą się na bieżąco? Po przybyciu do Irlandii wydawało się, że wszystko jest sprawą otwartą. Można jednak było odnieść wrażenie, że polscy biskupi bardziej skłaniają się ku tworzeniu polskich misji katolickich wedle modelu już funkcjonującego w wielu miejscach polonijnych na świecie²⁰. Nam wydawało się, że nie jest to do końca słuszne. Na dzień dzisiejszy wydaje się, że zmierza się do tworzenia posługi w różnych miejscach Irlandii, a koordynatorem wszystkich kapłanów jest ks. Jarosław Maszkiewicz, oficjalnie mianowany na to stanowisko dopiero w maju 2007 r.²¹. Jego rola sprowadza się do funkcji reprezentacyjnej i informacyj-

²⁰ A więc Polskich Misji Katolickich.

²¹ Dokonało się to po prawie trzech latach od wejścia do Unii Europejskiej. Irlandzka emigracja Polaków jest zjawiskiem nowym, które nie miało wcześniej miejsca w tak dużej liczbie. Dlatego wcześniej nie było właściwie problemem duszpasterstwo dla Polaków, bowiem większość z polskich emigrantów uczęszczała na liturgię w języku angielskim.

nej oraz koordynowania spotkań kapłanów obecnych w różnych diecezjach Irlandii.

Wydaje się, że mamy do czynienia przynajmniej z trzema sposobami obecności polskich kapłanów. Pierwszym z nich jest Kościół Duszpasterstwa Polskiego w Dublinie, trochę nawiązujący do polskiej misji katolickiej²², ale jednocześnie kapłani polscy są umocowani w ramach diecezji dublińskiej. Drugim typem jest funkcjonowanie w ramach diecezji w bezpośredniej zależności od miejscowego biskupa. Trzeci rodzaj obecności to bycie w strukturze parafii irlandzkiej i spełnianie posługi dla Polaków w ich ojczystym języku.

Nasza obecność mieści się w trzecim obszarze. Żyjemy w irlandzkiej wspólnoty i jesteśmy do dyspozycji Polaków szukających kapłana. Jednocześnie sam ośrodek jest częścią normalnie funkcjonującej parafii irlandzkiej. Wydaje się, że w obecnej, ciągle rozwijającej się sytuacji duszpasterstwa polskiego w Irlandii, każdy z tych sposobów obecności ma swoje zalety i wady.

8. Krótka charakterystyka obecnej sytuacji duszpasterstwa dla Polaków w Dublinie i w Irlandii

Od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej minęły ponad trzy lata. Na początku był w Dublinie i w Irlandii jedynie ks. Andrzej Pyka SDS²³, salwatorianin, na co dzień pełniący funkcję proboszcza irlandzkiej parafii w Sallynogin, w jednej z dzielnic Dublina. Równoległe podjął posługę w Domu Polskim oraz organizował wszelkiego rodzaju pomoc dla Polaków. Obecnie, czyli we wrześniu 2007 r. mamy w Irlandii 29 polskich kapłanów, diecezjalnych i zakonnych, posługujących w większości irlandzkich diecezji (w szesnastu) oraz na terenie Irlandii Północnej. W tej liczbie jest 13 kapłanów diecezjalnych oraz 16 kapłanów zakonnych (wśród których są przedstawiciele zakonów i zgromadzeń: salwatorianin, dominikanie, jezuita, franciszkanie, werbiści, chrystusowcy oraz sercanin)²⁴.

W Dublinie funkcjonują dzisiaj cztery miejsca, ośrodki, w których Polacy mogą spotkać kapłanów i umocnić się duchowo, a także znaleźć wsparcie w różnych sprawach. Jest to wspomniane już wcześniej Duszpasterstwo Polskie przy

²² Kardynał Józef Glemp odprawił uroczystą mszę świętą 17 września 2006 r. i tym samym potwierdził wraz z abp. Diarmuidem Martinem, ordynariuszem diecezji w Dublinie, że Polskie Duszpasterstwo przy kościele św. Audoena przy High Street oficjalnie rozpoczęło swoją działalność.

²³ Ks. Andrzej Pyka zmarł w Dublinie w maju 2007 r., po przebytej ciężkiej chorobie nowotworowej.

²⁴ Dane z początku listopada, udostępnione przez koordynatora duszpasterstwa dla Polaków, ks. Jarosława Maszkiewicza.

kościół św. Audoena na High Street, gdzie posługuje trzech kapłanów, w tym ks. Jarosław Maszkiewicz, będący jednocześnie koordynatorem polskiego duszpasterstwa w Irlandii. Dominikanie posługują od ponad półtora roku przy kościele St. Saviour's, w ramach irlandzkiej parafii, mieszczącym się w samym centrum Dublina oraz w kościele St. Mary w Tallaght, gdzie rozpoczęli posługę od listopada 2007 r. Łącznie posługuje 3 kapłanów dominikańskich w Dublinie. Salwatorianie posługują w Sallynoggin i jest tam obecnie jeden kapłan, który zastąpił zmarłego ks. Andrzeja Pykę. Natomiast czwartym ośrodkiem jest kościół ojców jezuitów przy Gardiner Street, w którym dwóch kapłanów rozpoczęło posługę od początku września bieżącego roku.

III. Postulaty i wnioski duszpasterskie

W oparciu o powyższe doświadczenia można sformułować kilka wniosków uniwersalnych, ważnych dla duszpasterskiej troski o przybywających do naszych parafii migrantów, niosących ze sobą język, kulturę i religijne doświadczenie.

1. Otwarcie na przybywających do parafii

Pierwszy i podstawowy wniosek, to potrzeba otwarcia na przyjęcie imigrantów, niezależnie skąd przybywają, jakim mówią językiem oraz jaki mają kolor skóry. Można się tego nauczyć od Irlandczyków. Wydaje się, że szczególnie otwartość na ludzi młodych i małżonków ma duże znaczenie. I to wymaga specjalnych warunków dla posługi. Skoro 60–80% stanowią ludzie młodzi, a to sprawia, że wielu z nich szuka w różny sposób pomocy: począwszy od sakramentalnej, a skończywszy na wielu zwyczajnych pytaniach dotyczących codzienności i życia w Irlandii. Taka sytuacja wymaga również od irlandzkich biskupów i kapłanów poważnej refleksji pastoralnej oraz nowego otwarcia się na wielkość tego zjawiska. Czym innym było posyłanie misjonarzy do obcych krajów, a czym innym jest otwarcie się na przybywających do istniejącego Kościoła lokalnego. Doświadczenie pastoralne w wielu krajach, w których posługiwano, było inne od tego, które zrodziło się tutaj na miejscu.

2. Integracja z miejscowymi

Integracja jest ważna. O tym mówią wszystkie dokumenty kościelne. Na początku jednak istotna jest podstawowa posługa sakramentalna wobec przybywających. Wydaje się, że dopiero druga generacja będzie się bardziej integrować z Kościołem lokalnym, o ile wielu z tych imigrantów będzie chciało tutaj pozostać na stałe. Nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć skali i skutków tego zjawiska. Nie można rozpoczynać działań pastoralnych od „integracji” z ludźmi, którzy nie

znają jeszcze języka. Trzeba im stworzyć warunki do uczestnictwa w sakramentach w ich własnym języku. Nie da się tutaj wszystkiego starannie przewidzieć. Trudno również rozważać integrację, jeśli ze względu na zamknięcie i barierę językową gubimy ludzi, bo nie jesteśmy w stanie ich wszystkich przyjąć i ogarnąć.

3. Wspólne modlitwy

Co jakiś czas zalecane jest łączenie różnych grup imigrantów, szczególnie ważne jest to podczas liturgii świątecznych. Takie działanie jednoczy wspólnotę parafialną i jest okazją do wzajemnego poznania się i nawiązywanie wzajemnych kontaktów.

4. Model posługi

Chyba najtrudniejsza do uchwycenia kwestia, to znalezienie odpowiedzi, jaki model posługiwania jest najbardziej odpowiedni. Nie tylko ośrodki w postaci polskich misji duszpasterskich i wydzielone kościoły, ale duszpasterstwo dla Polaków w ramach irlandzkich parafii, wydaje się lepszym rozwiązaniem na obecnym etapie działania. Mogą natomiast istnieć pojedyncze kościoły, szczególnie w dużych miastach, na podobieństwo kościoła St. Audoen przy High Street, które będą jakby centrami posługi imigrantom. Można powiedzieć, że model kilku sposobów posługiwania oraz kilku miejsc rozsianych na większym obszarze stwarza wiele możliwości działania. Powołanie wielu ośrodków, zarówno diecezjalnych jak i zakonnych będzie owocowało różnorodnością oferowanych posług wobec poszukujących. Niewątpliwie ważnym zadaniem jest tworzenie parafii personalnych oraz kapelanii w ramach już istniejących parafii irlandzkich. Irlandzkie doświadczenie potwierdza wreszcie, że kapelanie bardzo łatwo tworzy się w oparciu o parafie zakonne, czego przykładem jest posługa dominikanów, jezuitów czy werbistów.